Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 279 · Częstochowa, czwartek 28 listopada 1946 r. · Rok II.

Polska w obronie tolerancji rasowej i religijnej

NOWY JORK (PAP) — **Na wspólnym posiedzeniu komisji politycznej i prawniczej Generalnego Zgromadzenia dyskutowano skargę Indii z powodu prześladowania ludności hinduskiej w Unii Południowo-Afrykańskiej.** Po przemówieniu delegata Indii Ma Shaglen, który przedstawił dalsze dowody dyskryminacji rasowej, stosowanej przez białą ludność Afryki Południowej, głos zabrał przedstawiciel polski Winiewicz. W związku z podnoszonymi przez Unię Południowo-Afrykańską zarzutami, że sytuacja Hindusów w tym kraju jest wewnętrzną sprawą tego państwa, **delegat Polski powołał się na Kartę Narodów Zjednoczonych, która zaleca członkom ONZ tolerancję rasową i religijną w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych** i stwierdził, że Generalne Zgromadzenie jest nie tylko moralnie, ale i prawnie upoważnione do dyskusji nad tym problemem. Winiewicz przytoczył następnie szereg danych zaczerpniętych z dokumentów i publikacyj rządu Indii i Unii Południowo-Afrykańskiej, stwierdzających, że Hindusi na tym terenie zmuszani są do życia w gettach, pozbawieni są prawa własności i niedopuszczani do wyższych uczelni. W Polsce okupowanej przez Niemców, podobnie jak w Afryce Południowej wobec Hindusów, wyznaczono oddzielne restauracje dla Niemców i Polaków. W pociągach były oddzielne przedziały. Nie wolno im było chodzić pewnymi ulicami, nawet kościoły były oddzielne, gdyż na terenie życia religijnego wprowadzono dyskryminację rasową wobec Polaków. Przez szereg lat Polacy żyli w swym kraju według prawa getta rasowego. Na zebraniu akademii prawa niemieckiego w roku 1940 Frank oświadczył, że Niemcy stosują wobec Polaków zasady, jakie są stosowane wobec ludów kolonialnych. Frank usprawiedliwiał to prawo koniecznością oddzielenia Niemców od niższej rasy Polaków. Zdaniem Franka Polakom nie dzieje się krzywda. Są żywieni dostatecznie, uczy się ich czystości i pozwala się im uczyć czytać i pisać. Nie potrzeba im bowiem wyższego wykształcenia, ponieważ nie są dla niego dojrzali. Nie chce porównywać tutaj Unii Południowo-Afrykańskiej, która walczyła ramię w ramię z innymi narodami przeciwko faszystom hitlerowskim, ale przypominam te niedawne fakty, aby podkreślić, że naród, który sam uległ dyskryminacji rasowej nie może pozostać obojętny na dyskryminację innych.

W dalszym ciągu delegat Polski zwrócił uwagę, że narody białe wraz z cywilizacją często niosły i niosą ludom kolorowym wiele złego. To tło jest najmniej usprawiedliwione wobec Hindusów, bo przecież Indie są kolebką cywilizacji europejskiej i kultura ich jest niemniej warta od kultur europejskich.

Nie wiem — oświadczył poza tym Winiewicz — czy ruch biernego oporu, narodzony w Indiach, nie jest bardziej etyczną bronią od wynalezionej przez białych bomby atomowej. — Zdaniem delegata Polski prawa obowiązujące w Unii Południowo-Afrykańskiej gwarantują usunięcie dyskryminacji. Prawa te zresztą pozostają w jaskrawej sprzeczności z praktyką, stosowaną wobec Hindusów. Usunięcie dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej powinno być celem marszałka Smutsa, który znany jest z wysiłków, zmierzających do ugruntowania współpracy międzynarodowej narodów białej rasy. Jakkolwiek problem indyjski jest z punktu widzenia prawnego niesłychanie skomplikowany, musi on jednak być należycie rozwiązany, chociażby w drodze bezpośredniego porozumienia zainteresowanych stron po gruntownej dyskusji na terenie Generalnego Zgromadzenia. Ponieważ wystąpienia przedstawicieli Indii ożywione są chęcią osiągnięcia porozumienia rządów Unii Południowo-Afrykańskiej, nie widzę żadnych powodów do przekazania sprawy do międzynarodowego trybunału i wierzę, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie w toku dyskusji na Generalnym Zgromadzeniu. Dyskusja na ten temat — zakończył swe przemówienie delegat Polski, jest doskonałym przyczynkiem dla wzrostu prestiżu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozwiązanie tej sprawy będzie dowodem, że ONZ potrafi zajmować się podstawowymi zagadnieniami ludzkości, zagadnieniami stosunków między rasami, które są reprezentowane w ONZ.

O ujawnienie liczebności wojsk

NOWY JORK (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia w dalszym ciągu dyskutowano wniosek radziecki w sprawie ujawnienia sił alianckich na terenie państw obcych.

W czasie przemówienia delegata brytyjskiego Noel Baker oświadczył, że powodzenie w dyskusjach nad sprawą zbrojeń zadecyduje, „czy ludzkość wskutek wojny atomowej przeżyje nowy ponury wiek". „Może to stanowić zwrotny punkt w historii — powiedział przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Debaty te mogą trwać całe lata, zanim opracujemy całkowity system bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, które wszyscy postanowiliśmy przeprowadzić". Następnie Noel Baker oświadczył, że Wielka Brytania gotowa jest wycofać swe poprzednie żądanie, aby oba wnioski radzieckie (w sprawie ujawnienia stanu wojsk i rozbrojenia) rozpatrzyć wspólnie. Delegat brytyjski zaproponował poprawkę do wniosku radzieckiego, aby ujawniono stan wojsk stacjonujących w krajach macierzystych na dzień 1 stycznia.

Następnie Noel Baker oświadczył, że jego zdaniem należy również zaznajomić się z punktem widzenia średnich i małych państw i przypomniał że w czasie wojny państwa te walczyły bohatersko u boku wielkich mocarstw i przytoczył przykład Norwegii oraz armii partyzanckiej marszałka Tito. Wysunął on przypuszczenie, że nie więcej niż 10 proc. ogólnej liczby sił zbrojnych państw sojuszniczych znajduje się w chwili obecnej na terytoriach obcych krajów i wyraził nadzieję, iż ogólna liczebność wojsk będzie w niedługim czasie zmniejszona.

Po ministrze Noel Bakerze przemawiał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych senator Connally. Poparł on projekt brytyjski dotyczący ujawnienia liczby wojsk wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Komisja polityczna odroczyła następnie swoje obrady do wtorku.

Trzeci dzień procesu sztabu NSZ

WARSZAWA (PAP) — **W trzecim dniu procesu Sąd przesłuchiwał oskarżonego Abakanowicza, szefa sztabu komendy głównej NSZ.** Oskarżony przyznaje się do przynależności do NSZ, do której wstąpił w 1944 r. i w okresie poprzedzającym powstanie warszawskie pełnił funkcje komendanta okręgowego warszawskiego NSZ. Po powstaniu warszawskim oskarżony objął stanowisko szefa sztabu głównej komendy NSZ w Krakowie, za wynagrodzeniem 9.000 zł miesięcznie. Prace oskarżonego na stanowisku szefa sztabu polegały na utrzymywaniu kontaktów organizacyjnych z członkami NSZ. Oskarżony twierdzi, że zdaje sobie sprawę z sytuacji politycznej, i że już wówczas w rozmowach ze swoim szefem Boguckim podkreślał konieczność zaprzestania roboty konspiracyjnej Po wyjeździe generała Boguckiego do Łodzi, oskarżony starał się nawiązać z nim kontakt. Ponieważ to się nie udawało, wyjechał na Śląsk w sprawach prywatnych i zarobkowych. W tym czasie spotkał na Śląsku osk. Pobocha, który przedstawił mu nowe propozycje, co do dalszej pracy w NSZ. Na pytanie sądu, jak oskarżony godzi swoją działalność w kierunku demobilizowania oddziałów NSZ, z rozkazem Boguckiego o ich formowaniu, oskarżony Abakanowicz daje odpowiedzi niejasne. Stwierdza jednak ciężkie położenie finansowe i trudną sytuację wewnętrzną polityczną oddziałów NSZ na terenie Śląska. Na jednym z tych zebrań oskarżony zetknął się z dowódcą jednostek śląskich NSZ nazwiskiem Łamigłowa, który zaznajomił oskarżonego z planowanym napadem na jedną ze spółdzielni śląskich, co miało przynieść w wypadku rabunku 2 miliony złotych, oskarżony dodaje, że osobiście nie sprzeciwił się temu projektowi.

Na zapytania Sądu, dotyczące działalności t. zw. „brygady świętokrzyskiej" NSZ, oskarżony przyznaje, że raz towarzyszył Boguckiemu w inspekcji na miejscu postoju brygady. W dalszym ciągu swych zeznań stwierdza, że słyszał o likwidacji członków PPR i napadach rabunkowych na AL organizowanych przez NSZ oraz, że wie o wypadku, gdy jeden z członków NSZ został zdekonspirowany, jako agent gestapo. Nie potrafił jednak wytłumaczyć Sądowi motywów tego rodzaju zbrodniczej działalności NSZ, składając ciężar odpowiedzialności za dokonane zbrodnie na radę polityczną NSZ, która swym kierownictwem wpędzała uczciwych członków NSZ w sytuację po prostu bez wyjścia.

Po przerwie obiadowej przesłuchano trzeciego z kolei oskarżonego Tomasza Wolframa. Oskarżony opowiada, że po powstaniu warszawskim wyjechał do Krakowa i tam za pośrednictwem jednego znajomego, skontaktował się z „generałem" Boguckim i objął funkcje jego adiutanta. Komenda NSZ po wyzwoleniu Polski od Niemców była całkowicie zdekompletowana i składała się jedynie z 2 osób, t. j. rzekomego „generała" Boguckiego i oskarżonego, Bogucki, razem z oskarżonym w marcu 1945 r pojechali do Brwinowa koło Warszawy, gdzie dokooptowali do komendy NSZ Pobocha. Oskarżony twierdzi, że nie wydawał żadnych rozkazów organizacyjnych, a jedynie tylko wykonywał polecenia Boguckiego. W lipcu 1945 r. Bogucki wyjechał z Łodzi z zamiarem przedostania się zagranicę i wówczas oskarżony zakończył swą działalność i kontakt z NSZ i zapisał się na uniwersytet poznański. Na pytanie przewodniczącego Sądu co skłoniło oskarżonego do pozostawania jednak w dalszym ciągu w NSZ, Wolfram odpowiada, że skłoniła go do tego subordynacja wojskowa. Obszernie charakteryzuje działalność konspiracyjną t. zw. Organizacji Polskiej, jako odłamu NSZ. O. P. miała zadania ideowo-wychowawcze, natomiast NSZ wojskowe. Rada polityczna przy dowództwie NSZ, w szczególności w zakresie początkowym po wyzwoleniu Polski, była czynnikiem głównie decydującym całej organizacji.

Dalsze postępy w pracach Wielkiej Czwórki

NOWY JORK (PAP) — **Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zaznaczył się dalszy postęp w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie Triestu. Ministrowie uchwalili, że sprawa pełnomocnictw gubernatora wolnego obszaru Triestu w wypadkach nadzwyczajnych powinna być uregulowana według zaleceń konferencji paryskiej. Osiągnięto również porozumienie co do wolnego tranzytu pomiędzy Triestem a państwami, którym port ten służył jako wyjście na morze. Ponadto uzgodniono sprawę obywatelstwa wolnego obszaru.** Mianowicie obywatelstwo nie będzie przyznane członkom dawnej policji, jeśli nie zostaną zrehabilitowani przez kompetentne władze. Projekt artykułu w tej sprawie opracują w myśl zaleceń Wielkiej Czwórki zastępcy ministrów spraw zagranicznych. **Wielka Czwórka ma jeszcze przed sobą do uzgodnienia następujące sprawy:**

1. Odszkodowania dla Włoch i Grecji,

2. Odszkodowania dla obywateli państw sprzymierzonych,

3. Klauzule największego uprzywilejowania.

Dotychczas brak informacji co do przebiegu rozmowy trwającej przeszło godzinę pomiędzy Mołotowem i Byrnesem, która odbyła się bezpośrednio przed posiedzeniem poniedziałkowym rady ministrów spraw zagranicznych. — Rzecznik rady podał jednak do wiadomości, że rozmowa dotyczyła traktatu pokojowego dla Włoch i innych państw walczących u boku Niemiec.

Sprawa Palestyny w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Delegacje arabskie na ONZ starały się, aby sprawa Palestyny nie została wniesiona do ONZ, dopóki istnieje nadzieja osiągnięcia porozumienia bezpośredniego pomiędzy stronami zainteresowanymi. Delegat radziecki wyraził pogląd, że mandat na Palestynę powinien być rozpatrzony przez przyszłą kom. powierniczą ONZ.

Krzyż Partyzancki dla woj. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP) — **Marszałek Polski Michał Żymierski udekorował w dniu dzisiejszym wojewodę śląskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego w imieniu KRN orderem Krzyża Partyzanckiego za wybitne zasługi, położone w walce z Niemcami przez organizowanie polskich oddziałów partyzanckich I-ej Armii na tyłach wojsk niemieckich.**

Pierwsza fabryka czółenek tkackich w Łodzi

WARSZAWA (PAP). — Uruchomiona w maju 1945 roku fabryka czółenek tkackich w Łodzi wyprodukowała do końca u. r. 22 800 czółenek Obecnie produkcja miesięczna przekracza 15.000.

B. minister spraw zagr. Austrii stanie przed sądem jako przestępca wojenny

WIEDEŃ (PAP) — B. minister spraw zagranicznych Austrii w rządzie Schuschnigga stanie w styczniu przed sądem w Wiedniu jako przestępca wojenny.

Plotki i prawda o naszym handlu z ZSRR

Korzystne warunki — Lojalny kontrahent — Obroty rosną — otrzymaliśmy 100 pociągów z bawełną

WARSZAWA (PAP) — Żadne zagadnienie z dziedziny naszego życia gospodarczego nie wywołuje tylu nieprawdziwych wiadomości i plotek „propagandy szeptanej", ile nasz handel ze Związkiem Radzieckim, rozwijający się coraz pomyślniej od dwóch lat. Obroty handlowe z tym państwem stanowią dziś najważniejszą pozycję w naszym handlu zagranicznym, opartym na traktatach z 15 państwami. Traktaty te zawarte zostały w celu zabezpieczenia dostaw podstawowych materiałów i surowców, niezbędnych dla zapewnienia normalnej pracy naszemu przemysłowi przetwórczemu, oraz dla stworzenia warunków, umożliwiających odbudowę gospodarczą kraju, szczególnie na odcinku przemysłu.

„Propaganda szeptana", uprawiana przez obóz polityki negacji — rozpowszechnia o naszych stosunkach handlowych z ZSRR plotki, utrzymujące m. inn., iż handel ten przynosi nam straty, że zbyt nas uzależnia, że wywozimy do Rosji Radzieckiej zbyt dużo węgla polskiego i po cenach poniżej cen rynków międzynarodowych, że eksportujemy tkaniny włókiennicze ze szkodą dla potrzeb rynku wewnętrznego. Tyle — „propaganda szeptana" — Co mówią fakty?

Z ZSRR zawieraliśmy 3 kolejne umowy handlowe. W ostatniej — mamy poważny sukces w postaci znacznego rozszerzenia wachlarza towarów po stronie eksportu i importu, znacznego wzrostu asortymentu produktów, wchodzących w zakres wymiany. Drugim dodatnim zjawiskiem jest stały wzrost obrotów. Ponadto tranzyt kolejowy z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec do ZSRR i odwrotnie przez Polskę stanowi dla nas obecnie nie małe źródło dochodów.

Przed wojną, mimo kolosalnych możliwości dla handlu ze Związkiem Radzieckim, udział tego państwa w ogólnym przywozie do Polski wynosił 1.2 proc. udział zaś Polski w wywozie do Związku Radzieckiego — zaledwie 0.3 proc. Dziś mamy ożywioną wymianę handlową, opartą na zasadzie kompensacyjno - rozrachunkowej, t. zn. wartości wzajemnych dostaw towarowych i usług równoważą się.

Wbrew utrzymywaniom plotkarzy ceny naszych artykułów eksportowych przy dostawach do ZSRR nie są niższe od cen międzynarodowych, lecz ustalone są według giełd światowych, wzgl. według ofert konkurujących.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż w obrocie naszym ze Zw. Radzieckim figurują po stronie eksportu, jak i importu, takie artykuły przemysłowe i surowce, których albo nie moglibyśmy nigdzie poza ZSRR otrzymać ze względu na olbrzymie zapotrzebowanie rynków całego świata i trudności transportowe (np. z USA), względnie dewizowe, albo też których — w eksporcie — nie mielibyśmy dokąd wywieźć, nie znaleźlibyśmy odbiorców, mając możliwości zbytu części produkcji po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych. Związek Radziecki jest bowiem rynkiem wyjątkowo chłonnym i wykazuje zapotrzebowanie na szereg takich wyrobów, którymi rynki innych, mniej zniszczonych krajów są już nasycone.

Jeżeli eksportujemy wogóle dużo węgla, a w szczególności — do ZSRR, tłumaczy się to znacznym wzrostem produkcji w porównaniu nawet z okresem przedwojennym, kiedy zresztą również węgiel był czołowym artykułem w w naszym wywozie. Obecnie eksport węgla pozwala nam na nabywanie szeregu cennych artykułów, często na warunkach kredytowych. Cały nasz eksport węgla nie przekracza 25 proc. rocznego wydobycia. Zaznaczyć przytym należy, że stoimy w obliczu wyjątkowej koniunktury eksportowej dla polskiego węgla, która skończy się z chwilą wkroczenia na rynki światowe węgla niemieckiego i angielskiego. Te możliwości należy wykorzystać dziś.

Do ZSRR idzie wszystkiego około 16 proc. całkowitego naszego wydobycia „czarnych diamentów",

W zamian za węgiel, odbierany w lwiej części radzieckimi wagonami, otrzymujemy od Związku Radzieckigo szereg cennych surowców dla naszego przemysłu metalowego i innych. Cena eksporowa węgla w transakcjach z ZSRR wynosi ok. 10 dol. amer. za tonę, czyli tyleż, ile na giełdach zagranicznych.

W skład 16 proc. produkcji węgla, stanowiących eksport do ZSRR, wchodzi również t. zw. węgiel reparacyjny, za który otrzymujemy z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — towary konsumcyjne, statki, wyposażenie żeglugowe i urządzenia fabryk. W pierwszym półroczu otrzymaliśmy od ZSRR za węgiel reparacyjny — towarów konsumcyjnych wartości około 20 mil. dolarów.

Co się tyczy odcinka włókienniczego, to sytuacja przedstawia się dla nas nie mniej korzystnie. Związek Radziecki zapewnia nam gros surowca, zużywanego obecnie przez nasz przemysł włókienniczy. Jest to bawełna, len, pakuły lniane i juta. Otrzymaliśmy dotychczas od naszego wschodniego sąsiada około 37.000 ton, czyli około 100 całych pociągów bawełny i około 11.500 ton lnu i pakuł. Ponadto kilka tysięcy ton bawełny jest w drodze. Wyprodukowaliśmy w roku bież. ogółem 195 milionów metrów bież. tkanin, w tym 80 proc. z surowca radzieckiego. Eksportujemy do ZSRR tylko 7.5 proc. tkanin i wyrobów konfekcyjnych, wyprodukowanych z surowca radzieckiego, uwzględniając zaś wyroby włókiennicze i z innych surowców — poniżej 10 proc. całej naszej produkcji. Czy rzeczywiście tak dużo, jak to utrzymują plotkarze?

A tymczasem surowiec radziecki zapewnia normalną pracę naszemu przemysłowi włókienniczemu, daje zatrudnienie dla setek tysięcy ludzi. O surowce te — nie tak łatwo dziś na rynkach światowych, choć czynimy obecnie starania o zakup bawełny w Egipcie i Ameryce Południ. Chwilowo jednak prawie wyłącznie surowiec radziecki zaopatruje nasz przemysł, a co za tym idzie — zaopatruje rynek wewnętrzny w wyroby włókiennicze.

Ostatnia nasza umowa handlowa z ZSRR, zawarta 12 kwietnia b. r. przewiduje obroty w wysokości 90 mil. dol. w eksporcie i tyleż w imporcie. W ciągu roku przywieziemy duże ilości rudy manganowej, chromowej i wysokowartościowej rudy żelaznej, minerałów przemysłowych, platyny dla przemysłu, metali kolorowych, produktów naftowych, olei technicznych, surowców włókienniczych, skór baranich na kożuchy, zboża oraz pasów gumowych, opon samochodowych, łożysk kulkowych, lamp radiowych itd.

Po stronie wywozu przewiduje się obok węgla i koksu pewne ilości przetworów żelaznych, ołowianych, cynkowych, przetworów mineralnych, oraz ceramiki i wyrobów tekstylnych, konfekcyjnych, cementu itd.

Wobec rosnącego zapotrzebowania rynku wewnętrznego w roku przyszłym, zredukowany zostanie eksport cementu, który obecnie wywozimy dla pokrycia zaległości z tytułu naszych zobowiązań.

Ostatnia umowa przewiduje zwrot należności Polsce za tranzyt — w towarach ze Związku Radzieckiego na sumę około 11 mil. dolarów.

Wymiana handlowa z ZSRR odbywa się w warunkach wzajemnego zrozumienia i życzliwości, czego nie można powiedzieć o naszych stosunkach handlowych z przemysłem prywatnym niektórych państw Europy Zachodniej, naprzykład z Francją który nie zawsze czuje się zobowiązany zawartymi przez rząd umowami handlowymi. Niedawno znalazło to wyraz w zapowiedzi nierespektowania przez stronę francuską niektórych zobowiązań z tytułu umowy, wobec przewidywanej przez francuskich przemysłowców zwyżki cen. Oczywiście, w stosunkach z ZSRR o takich incydentach niema nawet mowy.

Zagadnieniom powyższym poświęcona była konferencja prasowa w Ministerstwie Propagandy i Informacji. W odpowiedzi na liczne pytania przedstawicieli prasy, po referacie właściwym — dyr. Gabinetu Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, ob. Paprocki poinformował dziennikarzy o aktualnych pracach Ministerstwa na odcinku traktatowym. Jak się okazuje, obecnie prowadzimy pertraktacje w Oslo z Norwegią, w Hadze — z Holandią, finalizujemy umowę z Islandią (za węgiel — skóry, wełna i śledzie), prowadzone są rozmowy na temat traktatu z radziecką strefą Niemiec, jak również na temat nawiązania stosunków z angielską i amerykańską strefą. Poddana będzie rewizji umowa z Węgrami, wobec trudności gospodarczych tego kraju.

Polacy muszą pracować z Niemcami w W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP donosi, że żołnierze polscy, którzy zgłosili się do powrotu do kraju, są w dalszym ciągu szykanowani i zmuszani do pracy w ciężkich warunkach na roli. Często zdarza się, że Polacy pracują przy zbieraniu ziemniaków i przy oczyszczaniu terenów zaminowanych razem z niemieckimi jeńcami, zmuszani do tego przez polskie dowództwo. W wypadku odmowy udania się w tych warunkach do pracy, karze się żołnierzy wielodniowym aresztem.

Żołnierzy, którzy zgłaszają się do powrotu do kraju, wysyła się w wielu wypadkach zamiast do obozów repatriacyjnych, do obozów pracy, gdzie nadzieja na wyjazd jest znikoma.

W niektórych obozach w Szkocji stwierdzono, że jeńcy niemieccy, przydzielani do obozów polskich dla wykonywania pewnych prac, noszą mundury polskie z napisem „Poland". Niemcy ci zachowują się prowokacyjnie, a często nawet obraźliwie w stosunku do polskich żołnierzy, odmawiając wykonania najłatwiejszych prac. Sprawa ta była przedmiotem interwencji konsulatu polskiego w Glasgow u władz brytyjskich.

LONDYN (PAP). — W ukazującym się w Londynie demokratycznym „Tygodniku Polskim" zamieszczono artykuł, poruszający sprawę szykanowania żołnierzy polskich, pragnących powrócić do kraju.

„Tygodnik" pisze m. in.: „Żołnierze polscy, którzy wypełnili bez zarzutu kosztem siedmiu lat życia swój obowiązek wobec Polski, Wielkiej Brytanii i sprawy sprzymierzonych, zakończyli w zasadzie służbę wojskową i oczekują jedynie formalnej demobilizacji. Może ona mieć miejsce jednak wyłącznie w kraju. Udziałem swym w wojnie opłacili oni sowicie koszty kilkumiesięcznej gościnności, o którą muszą prosić brytyjskich gospodarzy w oczekiwaniu na transport do Polski. W żadnym jednak wypadku przez sam fakt udziału w wojnie i przyjęcia na siebie konsekwencji dyscypliny wojskowej Polacy nie przyznali nikomu prawa do korzystania z ich prawie bezpłatnej pracy na praktycznie niewolniczych warunkach. Nie miało to miejsca jednak wobec licznie stacjonowanych na terenie brytyjskim żołnierzy jednostek amerykańskich przed ich wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Posyłanie do pracy żołnierzy, którzy zgłosili się do powrotu do kraju, stanowi najwyraźniejszą szykanę. Odpowiedzialność za to spada nie tylko na miejscowych oficerów polskich, dotychczasowych przełożonych tych żołnierzy, lecz również na gospodarzy tego kraju.

Oświadczenie szefa misji UNNRA w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Generał Charles M. Drury, szef misji UNRRA w Polsce złożył następujące oświadczenie: „Wojskowe władze sprzymierzonych zawiadomiły UNRRA, że **listy z Polski pisane w języku polskim mogą być wysyłane bez ograniczenia z Polski do stref okupowanych w Niemczech, oraz ze stref okupowanych w Niemczech do Polski** My z UNRRA usilnie namawiamy Polaków, którzy mają przyjaciół i krewnych w obozach osób wysiedlonych w Niemczech, aby skomunikowali się z nimi listownie. Szczególnie zwracamy się do tych, którzy ostatnio byli repatriowani, aby napisali do swych znajomych, pozostających jeszcze w obozach i opisali im swą podróż do domu oraz warunki życia jakie zastali po powrocie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby tysiące Polaków w Niemczech znały warunki życia tutaj, **powróciłyby do kraju w tym lub następnym miesiącu, kiedy przysługują jeszcze dodatkowe racje żywnościowe UNRRA, a nie pozostałyby w bezczynności w obozach uchodźców jeszcze jedną zimę.** Zdajemy sobie sprawę, że warunki w Polsce są ciężkie, ale wiemy też, że ci którzy powracają do domu, znajdują wiele możliwości do pracy i że Rząd czyni bardzo usilne starania, aby ludzie ci znaleźli warunki do rozpoczęcia życia na nowo.

Życie w Polsce nawet gdyby ono **i było ciężkie, jest zawsze lepsze,** aniżeli wiele osób wysiedlonych sobie wyobraża, jest na pewno lepsze niż egzystencja na obczyźnie zdala od domu i swych bliskich.

Poza normalnym ruchem pocztowym stworzono jeszcze specjalną kurierską pocztę dla korespondencji między Polską i obozami wysiedlonych w Niemczech, Austrii, Włoszech, Egipcie, Palestynie i Syrii.

Listy wysyłane tą drogą do wysiedlonych winny być adresowane do nich a przesyłane pod adresem **„Repatriant", Warszawa, ul. Mokotowska 48.**

Listy wysyłane przez „Repatrianta" są dostarczane do obozów przez urzędników polskiej obsługi repatriacji.

Przegląd prasy

Wybory

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu na dzień 19 stycznia 1947 roku cała prasa poświęca temu wydarzeniu artykuły wstępne.

„Życie Warszawy" omawia bilans osiągnięć demokracji, przeciwstawiając go stanowisku reakcyjnego bloku PSL i podziemia.

„Niemało jest u nas ludzi, którzy wyraz „demokracja" wymawiają ze zjadliwym przekąsem, podciągając wszystko co złe i haniebne pod to najpiękniejsze pojęcie, jakie stworzył człowiek. Nas to nie zraża ani onieśmiela. My tym ludziom odpowiadamy: czy człowiek pracy ma dzisiaj w Polsce większe możliwości rozwoju, niż kiedykolwiek — tak czy nie? Czy kiedykolwiek w Polsce na którejkolwiek uczelni było 50 proc. dzieci chłopów i robotników, jak to już ma dziś miejsce na kilku uniwersytetach? Czy robotnik, chłop i inteligent pracujący miał dostęp do korpusu oficerskiego, do aparatu administracji państwowej, do sądownictwa do wszystkich, kierowniczych stanowisk równie szeroki, jak dziś?

A przecież to wszystko — to zaledwie początek.

Cóż przeciwstawiają temu twórczemu bilansowi osiągnięć i pokojowemu programowi dalszego rozwoju wrogowie demokracji polskiej? Wrogowie, którymi są faszystowskie podziemia i — trzeba to jasno powiedzieć — jego legalne uzupełnienie PSL?

Program zaciekłej negacji i zawrócenia Polski wstecz. Program awanturnictwa politycznego i interwencji zagranicznej. Interwencji notorycznych opiekunów i protektorów Niemiec.

W tej sytuacji dla milionów Polaków nie może być w dniu wyborów — i nie będzie — wątpliwości ani wahań".

Na ten sam temat pisze „Polska Zbrojna":

„W kraju do wyborów stają dwa obozy: obóz demokratyczny i obóz skupiony wokół PSL.

Obóz demokracji zorganizował Wojsko Polskie i poprowadził je do zwycięstwa. Obóz demokracji wykonał reformę rolną, usunął kartele i trusty, przesunął granice Polski po bogatą Odrę i Nisę, odbudowuje Warszawę, uruchomił potężny przemysł, rozwija szkolnictwo, podnosi Polskę ze zniszczeń. To mówią fakty.

Obóz PSL wystepuje przeciwko obozowi demokracji. Co to znaczy? Choćby przywódcy PSL najgłośniej wołali, że są demokratami — to przecież rozumiemy, że walczą oni z obozem demokratycznym nie dlatego, że im się nie podoba kolor oczu poszczególnych ministrów, ale dlatego, że nie podoba im się program tego obozu. A więc nie podoba im się to wszystko, czego obóz demokratyczny w Polsce dokonał i co wyżej wymieniliśmy".

Proces NSZ'owskich band terrorystycznych w Katowicach

WARSZAWA (PAP). — W wojskowym sądzie rejonowym w Katowicach rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 32 członkom NSZ-owskich band terrorystycznych, które grasowały na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego.

Niemieccy przestępcy wojenni w drodze do Polski

FRANKFURT n/M. (PAP) — W grupie niemieckich przestępców wojennych, którzy są obecnie w drodze do Polski, znajduje się: generał Walter von Stein, b. szef policji gdańskiej, gen. Kuk, b. szef policji w Łodzi i Liebenjentschle, w pewnym okresie komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ponadto w grupie przekazanej władzom polskim znajduje się 6 Niemek, oskarżonych o torturowanie więźniarek w obozach koncentracyjnych, dr Sievert, b. szef departamentu spraw wewnętrznych w t. zw. rządzie Gen. Gubernii, Briant, b. szef departamentu gospodarczego w rządzie Franka i dr Kleindienst, winny prześladowania protestantów w Polsce.

Polska musi decydować o losie Niemiec

Wywiad z ministrem Rzymowskim

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP w Nowym Jorku uzyskał od ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego wywiad na temat stanowiska Polski wobec zbliżających się wstępnych rozmów Rady czterech ministrów spraw zagranicznych nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec. Minister Rzymowski przyjął korespondenta PAP bezpośrednio po złożeniu wizyt członkom Rady ministrów spraw zagranicznych.

Pytanie: — Jaki był temat rozmów Pana Ministra z ministrami spraw zagranicznych czterech mocarstw?

Odpowiedź: — Wizyty moje były związane z wysłaniem w dniu 14 listopada not rządu polskiego do Rady ministrów spraw zagranicznych. W notach tych zwróciliśmy się z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli polskich do wstępnych obrad nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec w sprawach dotyczących interesów Polski.

Pytanie: — Jak przyjęli czterej ministrowie wniosek Polski?

Odpowiedź: — Po złożeniu wizyt ministrowi Molotowowi, min. Bevinowi, sekretarzowi stanu USA Byrnesowi i zastępującemu ministra Bidault przedstawicielowi Francji Couve de Murville, stwierdzić muszę, że przyrzeczono mi, iż wystąpienie Polski będzie przyjęte życzliwie. Każdy z członków Rady Ministrów zgodzi się z tym, że Polska ma bezsporne prawo zabrania głosu przy przygotowywaniu przez Wielką Czwórkę projektów traktatu pokojowego z Niemcami.

Pytanie: — Jaki, zdaniem Pana Ministra, będzie dalszy przebieg sprawy dopuszczenia Polski do obrad?

Odpowiedź — Nie jest to jeszcze ustalone, ponieważ Rada Ministrów spraw zagranicznych poweźmie dopiero decyzję, kiedy, gdzie i w jaki sposób będą dyskutowane problemy, związane z przygotowaniem traktatu pokojowego dla Niemiec.

Pytanie: — Czym motywuje Polska swoje żądania dopuszczenia do obrad Rady Czterech?

Odpowiedź: — Polska jest bezpośrednim sąsiadem Niemiec, ostatnia wojna rozpoczęła się atakiem na Polskę, Polska proporcjonalnie do swych sił poniosła w walce z agresją niemiecką największe ofiary i wreszcie Polska dała wielki wkład militarny w wojnie z Niemcami. Sądzę przeto, że daje jej to pełne prawo do udziału w obradach nad projektem traktatu z Niemcami. Z dużym zadowoleniem przyjąłem fakt, że członkowie Rady Czterech nie odmawiają nam tego prawa. Z prośbą o dopuszczenie do obrad Wielkiej Czwórki wystąpił obok Polski szereg sąsiadów Niemiec i ofiar ich agresji: Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Luksemburg. Należy przypuszczać również, że o udział w obradach nad projektem traktatu dla Niemiec ubiegać się także będą państwa zamorskie. Rozumiem, że jest wiele państw, które interesują się pracami przygotowawczymi nad projektem traktatu dla Niemiec, lecz jeśli chodzi o Polskę, to już przy opracowaniu traktatu wersalskiego okazało się, że niewłaściwe rozwiązanie problemu niemieckiego i umożliwienie Niemcom agresji jest dla nas zagadnieniem życia i śmierci. Dlatego też, aby problem niemiecki został rozwiązany właściwie, pragniemy wziąć udział w przygotowaniu projektu traktatu.

Pytanie: — W jakiej formie zamierza Polska wziąć udział w obradach Wielkiej Czwórki?

Odpowiedź: — Polska pragnie:
1) przedłożyć swój punkt widzenia w sprawie traktatu i uzasadnić go,
2) obserwować przebieg obrad Rady Ministrów spraw zagranicznych,
3) zabierać głos w sprawach nas dotyczących.

Nie ukrywam, że zagadnień nas interesujących jest bardzo wiele i że łączą się ściśle z całym problemem niemieckim.

Pytanie: — Jakie konkretne żądania zamierza wysunąć Polska podczas obrad Wielkiej Czwórki i w jakiej formie chce to uczynić?

Odpowiedź: — Najważniejszym dla Polski jest formalne potwierdzenie w traktacie pokojowym faktycznego i prawnego stanu, który, jeśli chodzi o nasze ziemie zachodnie, stworzyły uchwały poczdamskie. Polska zainteresowana jest wewnętrzną przebudową Niemiec, ich ustroju i stosunkiem Niemców wobec sąsiadów i wobec zagadnień pokoju światowego. O tym wszystkim zadecyduje traktat pokojowy. Nie jest nam także obojętne zagadnienie przyszłej struktury gospodarczej Niemiec. Wszystkie te problemy muszą być rozwiązane, aby Niemcy przestały być państwem zdolnym do agresji. Mamy swój własny pogląd w tej sprawie, oparty na doświadczeniu, które uczy, że zbyt wielki potencjał gospodarczy Niemiec przed ostatnimi wojnami wywołał najpierw wzrost imperializmu gospodarczego, a następnie imperializm militarny. Będziemy również chcieli zwrócić uwagę na znaczenie niemieckiego potencjału gospodarczego dla handlu międzynarodowego, nie jest bowiem obojętna nam rola, jaką nowym Niemcom wyznaczy traktat pokojowy w ekonomice światowej. Pragnę podkreślić, iż nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że w decyzjach powziętych w stosunku do Niemiec przede wszystkim grać będą rolę względy praktyczne. Nasze osiągnięcia w dziedzinie osadnictwa i zagospodarowania ziem zachodnich w chwili obecnej okażą się z pewnością niemniej ważnym argumentem przy utrwalaniu naszego stanu posiadania, niż argumenty historyczne. Argumenty historyczne, mające słusznie dla nas wielkie znaczenie uczuciowe, są często dla cudzoziemców niezrozumiałe, a więc nie wystarczające. Dlatego zakończę me wypowiedzi hasłem: Każdy Polak, osiedlony na Ziemiach Odzyskanych, staje się argumentem, podkreślającym nasze prawa do tych ziem, argumentem niemożliwym do zaatakowania przez nikogo na świecie. Jest to przekonywujący wszystkich argument w czekających nas wkrótce obradach Wielkiej Czwórki nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec.

Zasady porozumienia komunistów i socjalistów włoskich

Pismo angielskie „World News and Views" omawia szczegółowo w jednym z ostatnich numerów pakt zawarty 27 października między socjalistyczną i komunistyczną partią Włoch.

Porozumienie osiągnięte zostało na zasadach ujętych w 8-miu punktach paktu:

1. likwidacja pozostałości faszyzmu i walka ze wszelkimi próbami, zmierzającymi do odrodzenia reżimu faszystowskiego,

2, obrona i umocnienie republiki demokratycznej i swobód demokratycznych,

3, reforma przemysłowa i odbudowa oparta na nacjonalizacji wielkiego przemysłu; banków i zakładów użyteczności publicznej

4, przeprowadzenie reformy rolnej, likwidacja wielkich latyfundiów, rozwój spółdzielczych form produkcji.

5, poprawa bytu robotników fizycznych i pracowników umysłowych, drogą dostosowania płac do obecnych kosztów utrzymania,

6, obrona godności ludzkiej robotnika, wprowadzenie ustawodawstwa społecznego, gwarantującego wszystkim pracę i odpowiednie minimum pracy,

7. obrona rzeczywistej wartości zarobków robotniczych, walka z inflacją lira, (uzgodniono, że można osiągnąć ten cel za pomocą opodatkowania warstw posiadających, za pomocą wprowadzenia reformy podatkowej i podniesienia ogólnej produkcji w kraju).

8, w dziedzinie polityki zagranicznej obie partie dążą do zachowania pokoju. Polityka zagraniczna Włoch winna dążyć do całkowitej, politycznej i gospodarczej niezależności w kraju. Polityka ta powinna bronić zasady międzynarodowego bezpieczeństwa zbiorowego i solidarności organizacji ludowych i robotniczych na całym świecie.

Pakt przewiduje utworzenie centralnego komitetu koordynacyjnego obu partii, w skład którego wejdą trzej przedstawiciele socjalistów. Zadaniem tego komitetu będzie koordynowanie działalności obu partii w parlamencie. Ministrowie socjalistyczni i komunistyczni będą uzgadniać swe posunięcia w rządzie na specjalnych zebraniach, na których obecni będą sekretarze obu partii.

Na terenie całego kraju powstaną terenowe komitety koordynacyjne, których zadaniem będzie opracowanie wytycznych dla kampanii wyborczej podczas najbliższych wyborów powszechnych. Podczas wyborów do samorządu terenowe komitety koordynacyjne będą wspólnie układać listy wyborcze.

John Lewis przed sądem

WASZYNGTON (PAP). — Przywódca związku zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sądu". Sprawa została wytoczona Lewisowi za niestosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawiadomienie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła.

Lewis zjawił się na posiedzenie sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborought w towarzystwie sześciu obrońców. Główny obrońca Willy Hopkins oświadczył, że gotów jest bronić sprawy Lewisa w środę, lecz wniósł w imieniu swego klienta i w imieniu związku zawodowego górników o odroczenie rozprawy na termin późniejszy. Występujący w imieniu rzadu wiceprokurator generalny John Sonnet oświadczył, że zgodzi się na odroczenie procesu jeżeli Lewis zawezwie górników do powrotu do pracy i jeżeli oni wezwania tego usłuchają. Po odrzuceniu tej propozycji przez Lewisa sędzia Goldsborought oświadczył, że rozprawa odbędzie się we środę, 27 listopada .Sędzia wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem, jest sprawą niezwykle wielkiej wagi. „Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, który by mógł zaprzeczyć, że działalność związków zawodowych przyczyniła się wybitnie do podniesienia stopy życiowej w kraju. Mam przeto nadzieję, że związek górników nie podejmie żadnej akcji, która by zmusiła Kongres do podjęcia kroków mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata".

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut. Sala sądu była przepełniona, a ponieważ proces wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, wiele osób czekało końca posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem. Lewis po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Świat pracy za blokiem demokratycznym w Polsce

Warszawa (PAP). — Z Poznania, Nakła, Olsztyna i innych miast polskich, donoszą, że odbyły się tam staraniem komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych wielkie zebrania robotnicze i włościańskie, na których mówcy podkreślali braterstwo i wspólnotę idei, jaka łączy robotników i chłopów w Polsce, w dziele ugruntowania ustroju demokracji ludowej. Mówcy z oburzeniem potępiali politykę wstecznictwa, usiłującą mącić nasze stosunki wewnętrzne, za pośrednictwem reakcji w kraju.

Wszędzie na wiecach powzięto uchwały, iż należy wytężyć wszystkie wysiłki, aby w akcie wyborczym zadokumentować jednolite stanowisko świata pracy w Polsce.

Jednocześnie z tymi zebraniami odbyły się w szeregu miejscowości w centralnej Polsce i na terenie Ziem Odzyskanych zebrania kobiece, na których wyrażono solidarność z działalnością światowej federacji kobiet, dotyczącą walki o pokój i utrwalenie demokracji w świecie. Kobiety polskie potępiły działalność band dywersyjnych w kraju utrudniających jego odbudowę i zadeklarowały swój wkład w daninę narodową celem dopomożenia, by jak najprędzej odbudować gospodarstwo narodowe. W przyjętych jednomyślnie rezolucjach kobiety polskie oświadczają, że dążąc świadomie do lepszego jutra swojej ojczyzny i lepszej przyszłości dla swoich dzieci, głosować będą wszystkie za blokiem polskich stronnictw demokratycznych.

Zakłady lotnicze w Mielcu pracują

WARSZAWA (PAP) — Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu, jedna z fabryk Centralnego Okręgu Przemysłowego, po okresie przygotowawczym uruchomiły produkcję.

Głównymi pracami wykonywanymi w tej chwili w zakładach, jest kapitalny remont i przebudowa samolotów komunikacyjnych dla polskich linii lotniczych „Lot". Transportowe samoloty wojskowe typu „Douglas" są tutaj kompletnie przerabiane na samoloty pasażerskie. Dotychczas oddano do użytku 7 tego rodzaju samolotów. Dalsze pozostają jeszcze w przeróbce. W najbliższym planie produkcji lotniczej jest przewidziana budowa prototypu samolotów, budowa samolotów szkolnych oraz dalsze kontynuowanie remontów. W pierwszym rzędzie przewidziana jest budowa samolotu konstrukcji polskiej Sełtyka t. zw. „Szpak 4", do którego produkcji przystąpiono już na wiosnę b. r.

Niemcy pod okupacją

Saksonia — osobnym państwem

Lipsk. — Była prowincja pruska Saksonia stanie się 11-tym samodzielnym państwem niemieckim, którą administrować będzie premier wraz z 8 ministrami. — Konstytucja nowego kraju została opracowana z inicjatywy administracji sowieckiej przez przedstawicieli Partii Jedności Socjalistycznej (SED).

10 milionów Niemców szuka swych rodzin

Berlin. — Według danych urzędowych jest dziś w Niemczech ok. 10 miln. osób, które poszukują krewnych. Najbardziej tragiczne są wypadki małych dzieci, które nie wiedzą, jak się nazywają, ani skąd pochodzą. Dzięki pomocy radia w ciągu października 370 dzieci wróciło do rodziców, a 81 tysięcy osób spotkało się z szukanymi krewnymi.

Zbrodniarze niemieccy, którzy z zimną krwią rozłączali podczas wojny wywożone do Rzeszy rodziny i zabierali matkom dzieci, nie pomyśleli zapewne, że ich własne dzieci znajdą się niebawem — choć bez niczyjej winy — w podobnej sytuacji...

Samobójstwo b. hitlerowskiego ministra sprawiedliwości

NORYMBERGA (PAP) — W Norymberdze podano do wiadomości o popełnionym 26 października samobójstwie b. hitlerowskiego ministra sprawiedliwości, d-ra Otto Thierack'a. Thierack popełnił samobójstwo w obozie brytyjskim w Neumünster koło Kilonii, gdzie był internowany. Thierack liczył 57 lat. Był on fanatycznym hitlerowcem ze „starej gwardii" i jeszcze przed Bożym Narodzeniem miał stanąć wraz z 4 innymi sędziami i sądownikami niemieckimi przed Trybunałem w Norymberdze.

Po utworzeniu „sądu ludowego" Thierack mianowany przewodniczącym, wysyłał na śmierć tak wielu przeciwników politycznych reżimu hitlerowskiego, iż sąd ten zyskał sławę „krwawego".

—o—

Robotnicy z zakładów Vickers odmawiają pracy dla Hiszpanii frankistowskiej

LONDYN (PAP) — Dziennik „Daily Worker" donosi, że robotnicy zakładów Vickers — Armstrong w Manchesterze, pracujący przy produkcji części elektrowni, zaczęli podejrzewać od jakiegoś czasu, że urządzenia, przy których pracują, przeznaczone są dla Hiszpanii frankistowskiej. Po przekonaniu się, że podejrzenia są słuszne, gdyż kazano im umieszczać na aparatach napisy hiszpańskie, robotnicy w jednej z hal fabrycznych odmówili dalszej pracy. Decyzja ta została poparta przez liczne grupy innych robotników zakładów Vickers, którzy na znak solidarności również porzucili pracę.

Nowy wypadek samolotu amerykańskiego

FRANKFURT n/M. (PAP) — Kwatera główna amerykańskich sił lotniczych w Europie podała do wiadomości, że samolot łącznikowy L5, który w sobotę rano wystartował z lotniska Fritzlar do miejscowości Bad-Kisingen, zaginął bez wieści.

W kilku wierszach

Moskwa. — Agencja Tass donosi z Helsinek, że sąd okręgowy w Turku skazał Finkę, baronową Munk na 4 lata ciężkich robót za działalność na korzyść armii niemieckiej w 1945 roku. Munk werbowała kobiety fińskie dla niemieckiej służby szpiegowskiej.

Haga. — Zgodnie z ostatnimi doniesieniami, w różnych okolicach archipelagu Indonezji toczą się nadal walki między wojskami anglo-holenderskimi a Indonezyjczykami

Rzym — Na wniosek prokuratora wycofany został akt oskarżenia przeciwko b. włoskiemu ministrowi propagandy i ambasadorowi rządu faszystowskiego w Berlinie Dino Allfieri. Był on oskarżony o działalność na szkodę państwa oraz popełnianie czynów karalnych. Allfieri przebywa w Szwajcarii i wobec wycofania oskarżenia prawdopodobnie legalnie powróci do Włoch

Sztokholm. — Z Helsinek donoszą o aresztowaniu b. szefa sztabu fińskiego w okresie bezpośrednio po zawieszeniu broni generała Mäkinen. Generał oskarżony jest o współdziałanie w aferze ukrywania wyposażenia armii fińskiej.

Berlin. — Wielu filatelistów z Niemiec i zagranicy, przybyło do Berlina na wielką licytację znaczków pocztowych. Sprzedano ogółem znaczków na sumę przeszło milion marek. Najdroższy znaczek został sprzedany za 45.000 marek.

Ziemia czeka...

Poznań (ZAP). Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich przyjmuje do pracy rzemieślników i robotników wszystkich kategoryj, szczególnie ze wsi, ale także i z miast z centralnych województw Polski do majątków, administrowanych przez siebie na Ziemiach Odzyskanych. Majątki te obejmują ponad 1.000.000 ha. Zagospodarowanie ich jest jednym z najważniejszych warunków dokończenia osadnictwa na tych ziemiach, spolszczenia ich i związania z ziemiami starymi. W miastach bowiem i we wsiach osiadł już polski osadnik i swą pionierską pracą zdobywa na nowo te ziemie dla Polski. W majątkach natomiast osadników - Polaków jest bardzo mało. Jeszcze ponad 50.000 robotników Niemców pracuje w tych majątkach, a tylko 22.000 Polaków, podczas gdy dla zagospodarowania całej powierzchni użytków rolnych potrzeba conajmniej 120.000 ludzi.

Niemcy zostaną wysiedleni, bo jest to konieczne ze względów politycznych i ogólno-państwowych. Jest to także konieczne dlatego, by masy polskiej bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej znalazły pracę i możliwości zarobku. W przeludnionych wsiach na Ziemiach Starych cała biedniejsza ludność nie ma możliwości stworzyć sobie w przyszłości samodzielnych warsztatów pracy, ponieważ ziemi było za mało. Jednocześnie Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich walczy z olbrzymimi trudnościami z powodu braku ludzi do pracy przy zagospodarowywaniu majątków. Rozparcelowaniem majątków zajmie się Państwo, dziś robi to już Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. Jednak przed oddaniem majątków na parcelację trzeba je zagospodarować choćaż częściowo, by nie wprowadzać osadników w pustynię.

Dlatego też Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich może dzisiaj przyjąć do pracy i poszukuje na Ziemiach Starych spośród ludności wiejskiej i miejskiej rodzin, które by osiedliły się w majątkach, na co otrzymają pomoc poza wynagrodzeniem za pracę. Na tych samych warunkach zostaną przyjęci samotni.

Wyjeżdżający do majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich otrzymują bezpłatny przejazd wraz z całą rodziną, inwentarzem, meblami i przedmiotami gospodarstwa domowego. Osadnik robotnik otrzyma wynagrodzenie w zbożu i innych naturaliach w wysokości przewidzianej, zatwierdzonymi przez Państwo umowami pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Wynagrodzenie to pozwoli rodzinie żyć lepiej i spokojniej, niż na własnych dwu lub trzech morgach ziemi. Przyjęci jako ordynariusze otrzymają więc: mieszkanie, utrzymanie dla krów, lub przewidzianą ilość mleka, możność utrzymania innego inwentarza, ziemię pod ziemniaki i warzywa lub 60 q ziemniaków, opał, ordynarię w wysokości 16 q zboża rocznie oraz pensję miesięczną.

Członkowie rodzin osadników-robotników mogą dodatkowo zarobić do 100 kg zboża i 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz otrzymają dniówkowe wynagrodzenie w gotówce. Rzemieślnicy zależnie od swoich kwalifikacyj otrzymają odpowiednie, wyższe wynagrodzenie.

Największym kłopotem osadnika są zwykle trudności przy zagospodarowaniu się w nowych warunkach. Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich przychodzi tutaj z pomocą. Każdy nowoprzybyły do majątku pracownik otrzymuje zapomogę w wysokości zł. 1.000.—, a w terminie późniejszym 500 kg żyta dla rodziny, (samotny 250 kg). Na życzenie osadnika administracja majątku wypłaci zamiast żyta, jego równowartość w gotówce według miejscowych cen rynkowych. Majątki poczyniły starania, by przygotować się na przyjęcie osadników przez uporządkowanie mieszkań itp.

Przesiedlanie się ludności wyrobniczej lub małorolnej do majątków na Ziemiach Odzyskanych już się rozpoczęło. Zainteresowane Ministerstwa całkowicie popierają tę akcję, ponieważ posiada ona zasadnicze znaczenie dla osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowania. Organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe niewątpliwie przychylnie odniosą się do werbunku, który pozwoli dużej części ludności bez — i małorolnej wydatnie poprawić swój byt i chociaż w pewnym stopniu złagodzić ciężką sytuację przeludnionych okręgów wiejskich w Polsce Centralnej. Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, mając przy tej akcji duże trudności do pokonania liczy na zrozumienie, poparcie i pomoc władz administracyjnych i organizacyj społecznych.

Na Ziemiach Starych urzędują przedstawiciele Państwowych Nieruchomości Ziemskich, którzy podadzą do wiadomości, gdzie przyjmowane są zgłoszenia na wyjazd oraz udzielą dokładnych wyjaśnień i załatwią wszystkie sprawy związane z przejazdem.

Zanim to nastąpi, o miejscu urzędowania przedstawiciela można się będzie dowiedzieć w Urzędzie Gminnym lub Urzędzie Repatriacyjnym, w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Zawodowym Związku Robotników Rolnych itp.

Gdyby natychmiastowe odszukanie przedstawiciela P. N. Z. w poszczególnych terenach napotykało na trudności, można już obecnie zapisać się na wyjazd w Urzędach Zatrudnienia, które istnieją w większych miastach, a w mniejszych mają swoje delegatury przy Zarządach Miejskich (Magistrach,) podając wyraźnie, że chodzi o pracę w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych.

W kilku zdaniach o „Cegielskim"

Znana w całej Polsce fabryka lokomotyw i wagonów „Cegielski" powstała 100 lat temu, początkowo jako odlewnia żeliwa — później narzędzi i maszyn rolniczych. Produkowano pługi, siewniki, żniwiarki, młockarnie a nawet lokomobile.

Założycielem firmy był profesor gimnazjalny Hipolit Cegielski.

W okresie zaboru niemieckiego fabryka walczyła z rozlicznymi trudnościami, które dzięki poparciu społeczeństwa polskiego szczęśliwie udało się pokonać. W 1921 roku zapoczątkowano produkcję wagonów towarowych, które zakupywało ówczesne Ministerstwo Kolei Żelaznych.

W roku 1922 nabyło Ministerstwo wszystkie wyprodukowane wagony w liczbie 525, w roku 1923 wyprodukowano 1075 wagonów, w 1924 — 870, w 1925 — 650 wagonów. Od roku 1929 firma „Cegielski" zamówień nie otrzymała, produkcja uległa zahamowaniu.

Pierwsze parowozy dostarczono PKP w roku 1926. W roku 1927 dostarczono ich ogółem 45 szt., w roku 1928 — 36 sztuk, w roku 1929 — 53, w roku 1930 — 48 sztuk. Stopniowo produkcja spada, robotnikom zatrudnionym u Cegielskiego zagraża bezrobocie. Firma przeciwdziałając temu zjawisku przyjęła zamówienie na 12 parowozów, ciężkiego typu, dostosowanych do terenu górskiego dla Dyrekcji Bułgarskich Kolei Państwowych. W latach 1935 — 6 wyprodukowano zaledwie 23 parowozy, w tym jeden po cenie deficytowych dla Chin.

Celem wyrównania braku zamówień na parowozy Min. Komunikacji do 1928 roku udzieliło firmie zamówień na wagony osobowe a w późniejszym okresie czasu na wagony motorowe. Najwięcej wyprodukowano wagonów w roku 1930 — 55 szt.

Produkcja wagonów motorowych stale wzrasta — słynne „Luxtorpedy" zyskują sobie miano najwygodniejszego środka komunikacji.

Istniejący od 1930 roku dział konstrukcji żelaznych wykonuje oprócz zasadniczo na potrzeby wewnętrzne obliczonych wyrobów, poważne samodzielne prace, jak budowę zbiorników dla gazowni, wież antenowych (Raszyn), hangarów itd. W roku 1937 zostaje w rekordowo szybkim czasie wybudowany oddział fabryki w Rzeszowie, produkujący sprzęt artyleryjski i obrabiarki. Produkowane armatki przeciwczołgowe i przeciwlotnicze są eksportowane do Anglii i Holandii oraz dla Wojska Polskiego.

Po wkroczeniu Niemców firmę całkowicie przejęły Deutsche Waffen — und Munitions - Fabriken z Karlsruhe. Oddział w Rzeszowie zlikwidowano. W czasie nalotu amerykańskich samolotów na Poznań w 1944 roku część fabryki uległa poważnym zniszczeniom. Dalsze zniszczenia powstały w czasie walk wyzwoleńczych w roku 1945.

Już w lutym 1945 r. wykończono trzy parowozy, stopniowo uruchamiając poszczególne oddziały fabryki. W grudniu tegoż roku wykonano już 9 parowozów, do końca roku uzyskując ogólną cyfrę 46 parowozów nowych i 44 wyremontowane. W maju b. r. opracowano model polskiego parowozu (Ty—45) w miesiącu wrześniu 1946 r. opuścił halę montażową setny parowóz wyprodukowany od czasu odzyskania niepodległości.

Wyremontowano ponad 60 wozów tramwajowych, przyczyniając się do rozwiązania problemu komunikacji w Warszawie. W maju b. r. dzięki usilnym staraniom nadeszły rewindykowane obrabiarki z Niemiec. Fabryka produkuje zderzaki, maźnice i różne części do węglarek. Wartość produkcji, która w grudniu ubiegłego roku wynosiła 41.604.000 zł — wzrosła obecnie i we wrześniu bieżącego roku wynosiła zł 125.350.000.

Stan załogi wynosi obecnie 10.000 ludzi a przewidziane jest, że w początku roku 1947 wyniesie 12.000 ludzi.

Po stu latach istnienia rozrosły się Zakłady Cegielskiego do jednej z najpoważniejszych placówek przemysłowych w Polsce, która w poważnym stopniu przyczyni się do odbudowy kraju. Ale nie martwe budynki i maszyny są przyczyną słusznej dumy i nadziei. Zgodny wysiłek ludzki, praca inżynierów i robotników, majstrów i przodowników zadecyduje o wielkim wkładzie „Cegielskiego" w stworzenie podstaw ogólnonarodowego dobrobytu i dlatego skromnym ludziom pracy w stulecie istnienia Zakładów chcemy oddać należną cześć.

Szkodnicy w potrzasku

Warszawa (SAP). W ubiegłym tygodniu na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej do obozu pracy zostali skierowani m. in.:

Keller Jan (Piaseczno) za handel walutami obcymi na 9 miesięcy.

Fortuna Józef (Golańsk) za kradzież artykułów żywnościowych ze statków UNRRA — na 9 miesięcy.

Gajecka Teresa — (Gdańsk) za nabycie 150 balonów octu, pochodzących z przestępstwa — na 1 rok.

Rybicki Wacław, kierownik Zarządu Lasów Miejskich we Włocławku za przywłaszczenie 6 paczek UNRRA, przydzielonych dla robotników, zatrudnionych w lasach — na 1 rok.

Mustapicz Franciszek, **Kastcz Mikołaj**, **Witwicka Janina** (Bytom) po 18 miesięcy za przemyt towarów z Czechosłowacji.

Lorek Bolesław, kier. działu pracy i płacy fabryki „Kebsch" w Łodzi za przywłaszczenie sobie płac robotników i fałszowanie podpisów na 1 rok.

Sroka Franciszek (Łódź), kierownik fabryki „Grzeszyńska Manufaktura w Pabjanicach" za produkowanie towarów bez zezwolenia Zjednoczenia dla prywatnych zleceniodawców — na 9 miesięcy.

Przypadek Edward, (Świecie, woj. bydgoskie), b. kierownik młyna państwowego za rabunkową gospodarkę w młynie, niedozwolony przemiał oraz przywłaszczenie pasów skórzanych — na 18 miesięcy.

Gawarkiewicz Henryk, (Piotrków), b. kierownik Stacji Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, za fałszowanie wpisów i rachunków dla osiągnięcia korzyści materialnych — na 18 miesięcy.

Śliwiński Franciszek (Piotrków) b. dyrektor Fabryki Marmelady i Przetworów Owocowych „Społem", za celowe obniżenie cukru w przetworach dla umożliwienia sprzedaży zapasów na wolnym rynku oraz za fałszowanie rachunków — na 1 rok. Niski wymiar kary uzględnia podeszły wiek i dotychczasową niekaralność.

Liedke Edmund (Gdynia) b. kierownik odbioru oraz **Dudzyński Tadeusz** (Orłowo), kierownik ekspedycji Państwowej Morskiej Składnicy Samochodowej, za osiąganie korzyści materialnych w związku z urzędowaniem — na 2 lata.

Szereg kierowników N. M. S. S. osadzono na mniejszy okres czasu.

Korbela Józef, kupiec, b. zarządca poniemieckiej firmy „Królhucki Handel Żelaza" za sprzedaż remanentu poniemieckiego na rachunek własny oraz **Mista Zygmunt**, rzeczoznawca za celowo zbyt niskie szacowanie remanentu firmy w porozumieniu z Korbelą dla umożliwienia machinacyj — na 2 lata obozu pracy każdy.

Plan w przemyśle włókienniczym wykonany

ŁÓDŹ (PAP) — Państwowy plan wytwórczy w przemyśle włókienniczym został w październiku wykonany w 127,9%. W poszczególnych branżach wyprodukowano w październiku następujące ilości towarów: (w nawiasach liczby produkcji za wrzesień b. r.)

W przemyśle bawełnianym w październiku wyprodukowano: 22.323.947 metrów bieżących tkanin (19.730.405 m); przędzy odpadkowej 562.787 kg (518.715 kg); przędzy cienkoprzędnej 4.391.342 kg (4.232.716 kg).

W przemyśle wełnianym produkcja wynosiła: 2.395.271 metrów tkanin, (1.911.874 m); przędzy czesankowej 456.087 kg (409.367 kg); przędzy zgrzebnej 1.532.959 kg (1.481.133 kg). Przeciętnie wykonano plan branży wełnianej w 112,3%. W branży włókien łykowych wykonano plan w zakresie przędzy i tkanin lnianych w 128% w zakresie produkcji przędzy i tkanin jutowych w 185,5%. Przędzy lnianej wykonano 767.581 kg (723.040 kg); jutowej — 833.805 kg (780.170 kg). Tkanin lnianych wyprodukowano w październiku — 2.016.952 metrów (1.927.623 m); a jutowych 1.686.039 m (1.508.036 m). Jeżeli chodzi o przemysł jedwabniczo-galanteryjny to przeciętne przekroczenie planu w tej branży wynosi 22,3%, przy czym tkanin jedwabnych wykonano 726.781 metrów (619.526 m).

W przemyśle pończoszniczodziewiarskim wykonano plan w 120%, produkując 3.152.631 sztuk wszelkiego rodzaju artykułów dziewiarsko - pończoszniczych (2.925.949 sztuk) o łącznej wadze 456.221 kg (324.694 kg).

Przemysł konfekcyjny wyprodukował łącznie 1.505.283 sztuk wszelkiego rodzaju konfekcji (1.442.908 sztuk), przekraczając wyznaczony plan o 36 procent. Przemysł włókien sztucznych wykonał plan za październik w 108,6%. W poszczególnych działach wyprodukowano włókien ciętych 382.416 kg (500.125 kg), sztucznego jedwabiu 353.668 kg (368.608 kg), przędzy artex 23.148 kg (18.690 kg), tkanin 24.426 kg (22.885 kg) i tofanu 18.480 kg (13.210 kg). Fabryki tkanin technicznych i artykułów pomocniczych wykonały plan produkcji na październik w wysokości 141% produkując ogółem tkaniny wartości 47.121.549 zł (47.156.898 zł).

Niemal we wszystkich branżach i rodzajach produkcji zaznaczył się wyraźny wzrost, przekraczający w wysokim stopniu produkcję wrześniową, jak również przewidziane ogólnym planem zadania. Wyniki te wskazują na realność planu 3-letniego.

Cyfry te wykazują zarazem, ile prawdy było w plotkach, szerzonych przez szeptaną propagandę, że we wrześniu, a najdalej w październiku, fabryki włókiennicze staną z braku surowców.

Zbrodnie lekarzy z Ravensbrück

„Króliki doświadczalne" zeznają w Norymberdze

W Gdańskiej Akademii Lekarskiej przebywały w okresie dwu miesięcy ofiary hitlerowskich doświadczeń lekarskich nad kobietami, znane pod nazwą „królików doświadczalnych Ravensbrücku".

Na zapytanie przedstawiciela PAP'u profesor Michejda, przewodniczący Komisji sądowo-lekarskiej, opisał przebieg badań.

Przez Akademię przeszło 49 kobiet z Ravensbrücku. Wszystkie zostały poddane badaniom lekarskim i sądowo-lekarskim. Badania wykazały, że 32 przechodziły operację części miękkich organizmu, 16 operacje układu kostnego, a jedna z kobiet jedno i drugie. Dokonywano szczepień bakteryjnych i ropnych, były także wypadki używania złośliwych zarazków, w szczególności tężca i zgorzeli gazowej. Znaczna część kobiet poddana tego rodzaju zabiegom, zmarła w obozie. Z pozostałych przy życiu podejrzenia co do tego typu zakażeń istnieją w czterech względnie pięciu wypadkach. W czasie swego 8-tygodniowego pobytu w Gdańskiej Akademii Lekarskiej więźniarki były otaczane wszechstronną opieką, między innymi przeprowadzono gruntowne leczenie ich uzębienia. Ciężkie kalectwo wykazują 4 byłe więźniarki. W celu usunięcia ich kalectwa w Gdańskiej Akademii Lekarskiej przeprowadzono szereg operacji, które wykonali najlepsi specjaliści polscy. Badania były przeprowadzane w dwojakim celu, aby ulżyć doli ofiar bestialstwa oraz aby zebrać dane dla oskarżenia do mającej się w grudniu rozpocząć rozprawy w Norymberdze przeciwko d-rowi Kurtowi Gerhardowi, lekarzowi przybocznemu Himmlera i prezydentowi niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz dr Hercie Oberhauser, kobiecie lekarzowi — zbrodniarzom, którzy dokonali doświadczeń na nieszczęsnych „królikach". Dwie osoby spośród byłych więźniarek w Ravensbrück delegowane zostały przez komisję sądowo-lekarską i stanną jako świadkowie w Norymberdze.

W najbliższym czasie prof. Michejda zda sprawozdanie z prac komisji szerokiemu ogółowi na łamach biuletynu, poświęconego zbrodniom niemieckim w Polsce.

Zwiększa się zakres produkcji przemysłu chemicznego

Przemysł chemiczny z miesiąca na miesiąc zwiększa zakres swojej produkcji. W miesiącu październiku b. r. wszczęto produkcję nowych artykułów, koniecznych jako surowce pomocnicze do produkcji innych wyrobów przemysłowych. I tak:

Zjednoczone fabryki chemiczne Silesia" uruchomiły produkcję czerwieni „Silesia". Jest to barwny substrat do produkcji, suchej farby lakierowej. Skala produkcji wynosi 1.500 kilogramów miesięcznie. Również do tego celu służyć będzie produkcja błękitu Milori (błękit pruski), który produkować zaczęto w zakładach „Silesia". Jako trzeci artykuł, który rozpoczęto produkować wymienić należy chlorek cynku o skali produkcji 120 ton miesięcznie, stosowany do impregnacji drewna.

Zakłady „Solvay" w Borku Fałęckim rozpoczęły produkcję węglanu wapnia strąconego, o skali produkcji 10 ton miesięcznie. Artykuł ten stosuje się do fabrykacji papieru, w przemyśle gumowym i chemii stosowanej. Fabryka „Scott i Bowne" rozpoczęła w skali fabrycznej produkcję salicylanu metylu. Zdolność produkcyjna wynosi 2.000 kg miesięcznie.

Dzielnice robotnicze pierwsze otrzymają nowe chodniki

Wiadomość, którą podajemy ucieszy prawdopodobnie wielu bardzo mieszkańców przedmieść Częstochowy, którzy z upragnieniem wyczekują naprawy chodników na ulicach.

Jak się dowiadujemy z Zarządu Miejskiego jeszcze w 1946 r. projektowana jest naprawa chodników oraz położenie nowych chodników w tych dzielnicach Częstochowy, które najbardziej w chwili obecnej tego potrzebują. Wydział Techniczny sporządził plan robót na rok 1946/47.

Ponieważ Zarząd Miasta nie posiada środków na położenie chodników betonowych, które by pochłonęły olbrzymią część budżetu Zarządu przewidziane są chodniki z l e s z u, który miasto posiada w dużej ilości z odpadków wielkopiecowych. Chodniki te mają tę zaletę, że nie gromadzą wody, nie są jednak zbyt twarde i co pewien czas będą wymagały naprawy. O tym Zarząd Miejski będzie musiał pamiętać, by nie dopuścić znowu do zaniedbania ulic częstochowskich.

Chodniki leszowe można będzie kłaść w ciągu zimy, roboty betonowe, które są także przewidziane w planie, Zarządu Miejskiego rozpocznie dopiero na wiosnę 1947 r. Tak więc, o ile nie spadnie wyjątkowo obfity śnieg, prace nad uporządkowaniem naszych ulic rozpoczną się w najbliższych dniach.

Na pierwszy ogień pójdzie robotnicza dzielnica Raków i Ostatni Grosz. W planie robót przewidziane są ulice:

1.	Limanowskiego	dł. pow. 700, m^2	1800	koszt 1 m^2 65	koszt razem 117.000
2.	Struga	„ 380, m^2	570	„ 1 m^2 65	„ 37.050
3.	Okrzei	„ 500, m^2	1250	„ 1 m^2 65	„ 81,250
4.	Łukasińskiego	„ 650, m^2	1300	„ 1 m^2 65	„ 24.500
5.	Mireckiego	„ 600, m^2	900	„ 1 m^2 65	„ 58,500
6.	Ks. Brzózki	„ 750 m^2	1125	„ 1 m^2 65	„ 73,125
7.	Mochnackiego	„ 400, m^2	600	„ 1 m^2 65	„ 39.000
8.	Przybyszewskiego	„ 360, m^2	540	„ 1 m^2 65	„ 35.100
9.	Ossowskiego	„ 320, m^2	480	„ 1 m^2 65	„ 31.200
10.	Zamenhoffa	„ 285, m^2	430	„ 1 m^2 65	„ 27.950
11.	Palmowa	„ 200, m^2	400	„ 1 m^2 75	„ 30 000
12.	Brzozowa	„ 350, m^2	1050	„ 1 m^2 75	„ 78 750
13.	Grabowa	„ 430, m^2	1290	„ 1 m^2 75	„ 96.750
14.	Świerkowa	„ 250, m^2	375	„ 1 m^2 75	„ 28.125
15.	Chmielna	„ 200, m^2	300	„ 1 m^2 75	„ 22.500
16.	Źródlana	„ 470, m^2	940	„ 1 m^2 75	„ 70 500
17.	Lipowa	„ 500, m^2	750	„ 1 m^2 75	„ 56.250
18.	Gajowa	„ 600, m^2	900	„ 1 m^2 75	„ 67.500
19.	Rejtana	„ 1200, m^2	2400	„ 1 m^2 75	„ 180.000
20.	Prosta	„ 540. m^2	810	„ 1 m^2 75	„ 60.750
21.	Bór	„ 730, m^2	1460	„ 1 m^2 75	„ 109.500
		10415, m^2	19670		1.385.300

Ogólny koszt robót przeprowadzonych na tych ulicach wyniesie 1.385 300 złotych za 10.415 m bieżących chodnika.

Drugą dzielnicą objętą robotami ulicznymi będzie Stradom. Tu wchodzą w rachubę ulice:

22.	Stradomska	dł. pow 550 m^2	1000	koszt 1 m^2 75	koszt razem 75,000
23.	Piastowska	„ 2250 m^2	4500	„ 1 m^2 75	„ 337.500
24.	Łokietka	„ 740 m^2	1110	„ 1 m^2 75	„ 83.250
25.	Poniatowskiego	„ 730 m^2	1095	„ 1 m^2 75	„ 82.125
26.	Batorego	„ 770 m^2	1540	„ 1 m^2 75	„ 115.500
27.	Wazów	„ 450 m^2	900	„ 1 m^2 75	„ 67.500
28.	Leszka Białego	„ 110 m^2	220	„ 1 m^2 75	„ 16,500
29.	Jagiellońska	„ 850 m^2	1275	„ 1 m^2 80	„ 102 000
30.	Zamojskiego	„ 850 m^2	1275	„ 1 m^2 80	„ 102 000
31.	Tarnowskiego	„ 850 m^2	1275	„ 1 m^2 80	„ 102 000
32.	Hetmańska	„ 400 m^2	1000	„ 1 m^2 80	„ 80.000
		8500 m^2	15190		„ 1.163 375

Koszt robót na Stradomiu wyniesie 1,163,375 zł. za łączny metraż chodnika 8.500 m. bieżących. Następnie

Zarząd Miejski przystąpi do rząd Miejski przystąpi do kładzenia chodników na Zaciszu, na ulicach:

33.	Chełmońskiego	dł. pow. 650 m^2	975	koszt 1 m^2 80	koszt razem 78.000
34.	Moniuszki	„ 590 m^2	885	„ 1 m^2 80	„ 70.800
35.	Wieniawskiego	„ 280 m^2	420	„ 1 m^2 80	„ 33.600
36.	Matejki	„ 1030 m^2	2060	„ 1 m^2 30	„ 164.800
37.	Mehofera	„ 1030 m^2	1545	„ 1 m^2 80	„ 123.600
38.	Gersona	„ 1030 m^2	1545	„ 1 m^2 80	„ 123.600
		„ 4610 m^2	7430		586.400

Roboty na Zaciszu będą kosztowały Zarząd Miejski zł. 586,400 za 4.610 m. bieżących chodnika.

W czwartej kolejności robót pójdą ulice:

39.	Lwowska	dł. pow. 780 m^2	1560	koszt 1 m^2 90	koszt razem 140.400
40.	Wysockiego	„ 730 m^2	1460	„ 1 m^2 80	„ 116.800
41.	Okólna	„ 380 m^2	525	„ 1 m^2 80	„ 42,000
42.	Wały Dwernickiego	„ 1800 m^2	4800	„ 1 m^2 65	„ 312.000
43.	Kiedrzyńska	„ 800 m^2	2400	„ 1 m^2 65	„ 156 000
44.	Warszawska	„ 750 m^2	3000	„ 1 m^2 65	„ 195.000
45.	Cmentarna	„ 450 m^2	1350	„ 1 m^2 65	„ 87.750
46.	Żabia	„ 300 m^2	900	„ 1 m^2 55	„ 49.500
47.	Bociania	„ 200 m^2	600	„ 1 m^2 55	„ 33.000
48.	Srebrna	„ 1700 m^2	3400	„ 1 m^2 65	„ 221.000
49.	Olsztyńska	„ 1500 m^2	4500	„ 1 m^2 55	„ 247.500
50.	Bystra	„ 450 m^2	875	„ 1 m^2 65	„ 43,875
		„ 9810 m^2	25670		1.644 826
	Ogółem	„ 33335 m^2	67960		4.779 901

Położenie 9.810 m. bieżących chodnika wzdłuż tych ulic będzie kosztowało złotych 1.644.826 Czyli roboty ogólnej ilości metrów bieżących chodnika 33.385 będą kosztowały Zarząd Miejski cztery miliony siedemset siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset jeden złotych.

Tyle o robotach leszowych, które mają być przeprowadzone w Częstochowie jeszcze roku 1946.

W roku 1947 Zarząd Miejski przystąpi do robót na ulicach przewidzianych w dalszym planie porządkowania chodników miasta.

Roboty leszowe mają być ukończone z wiosną 1947 roku, kiedy to Zarząd Miejski planuje już kładzenie chodników betonowych. H. S.

Ofiary

Inicjując łańcuch prasowy ofiar na sztandar dla miejscowej Organizacji Młodzieży TUR ob. Jurek wpłaca zł 500.— i wzywa do wpłacenia na ten sam cel ob. ob. Sucheckiego Eugeniusza i Janowskiego Stefana.

Ob. Kon Adam wpłaca zł 200.— wzywając do wpłacenia na ten ten sam cel ob. Dąbrowskiego Alojzego i Kanusa Maksymiliana.

Z okazji imienin P. inżyniera Klemensa Kanczewskiego zł 2.000 (dwa tysiące) składają pracownicy firmy na biedne dzieci na ręce ks. prałata Wróblewskiego.

*

W odpowiedzi na artykuł „Dom ludzi smutnych“, Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy Państw. Semin. Wychow. Przedszkoli składa kwotę 700 zł (słownie siedemset złotych), na radiofonizację szpitala dla chorych płucnych. Jednocześnie zbiera y pisma i książki.

Zapraszamy wszystkie Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża do podjęcia tej akcji.

Podziękowanie

Dzieci zakładu dla niemowląt przy ul. św. Kazimierza 1 dziękują pp. I. H. W. za ofiarę.

Kronika miejscowa

W sprawie ekshumacji ofiar hitleryzmu

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie, zawiadamia rodziny pomordowanych przez okupanta, a nie pochowanych na cmentarzu, że zebranie w sprawie ekshumacji zwłok odbędzie się w czwartek dnia 28 listopada b. r. w lokalu Związku przy ul. Aleja Wolności Nr 10 o godzinie 16-ej.

Uwaga, emeryci

Dnia 28 b. m. o godz. 15 (3 po południu) odbędzie się zebranie emerytów kolejowych przy ulicy Biegańskiego, Dom Kolejowy. — Sprawy ważne.

Do byłych pacjentów Szpitala Chorób Płucnych w Częstochowie

W intencji ulżenia przykrej doli chorych przebywających na kuracji w szpitalu dla chorych płucnych, Komitet Radiofonizacji szpitala zwraca się do wszystkich, którzy zaznali lekarskiej opieki w tym szpitalu, aby zechcieli przyczynić się do powiększenia funduszu Komitetu.

Ci, którzy przebyli dni choroby w szpitalu, zapewne najlepiej zrozumieją dolę chorego, który pozbawiony swobody normalnego życia, tęskni do muzyki i żywego słowa, jakie niosą fale radia.

Prosimy o składanie choćby najskromniejszych sum na konto Spółdzielczego Banku Ludowego Nr 38, ulica Kościuszki 2, bądź w kancelarii szpitala róg Barbary i Bony.

Zawiadomienie

Cech Krawców i pokrewnych rzemiosł zawiadamia członków, że dnia 1. XII. b. r. o godz. 15.30 we własnym lokalu przy Al. Kościuszki 6, odbędzie się walne zebranie. Sprawy pilne. Obecność obowiązkowa.

Uwaga, położne

Zarząd Sekcji Położnych w Częstochowie, zawiadamia że w dniu 28-go listopada 1946 roku o godzinie 11-ej odbędzie się zebranie ogólne w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 14 lewa oficyna w podwórzu.

Ze względu na ważne sprawy obecność obowiązkowa.

Dyżury aptek

W tygodniu od 18 do 24 listopada b. r. dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza — pl. Daszyńskiego nr 6,

A. Włosińskiego — ul. 7 Kamienic nr 27 i J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz 8 — 19-ej.

Komunikat Polskiego Zw. Zachodniego

P. Z. Z. — Obwód Częstochowa składa podziękowanie ob. ob.: inż. Bieszczaninowi T., Bekusowi St., Czernickiemu P., Wierzgacz L., Batorowi H., Sarneckiemu J., Rowińskiej M., Setkiewiczowi St., Klimas J., Stępak W., F-mie „As“ za ofiary na „Łańcuch ofiar“ na rzecz Polskiego Zw. Zachodniego. Ofiarodawcy wzywają do podtrzymania „Łańcucha ofiar“ ob. ob. :Sztobińskiego M. (ul. Narutowicza 26), Jałowca, wł. cukierni (ul. Śląska), Kulę H. (St. Rynek Nr 24), Krawczyka, sklep skór (St. Rynek), Olczyka Z. (Aleja 18), Lesiaka P., Biuro Budowlane (ul. Kilińskiego 106), Donajskiego K. (Jasnogórska 30), F-mę „Deres“ (Krótka 30), F-mę „Auto-Stop“ (Narutowicza 32), F-mę Gwoździa S. (Narutowicza 38), Daniela St. (Warszawska 13), Buss L. (Wesoła 26), Foltyńskiego W. (Pl. Daszyńskiego 4), Otolę A. (Katedralna).

Podajemy do wiadomości, że Biuro P. Z. Z. Obwód Częstochowa mieści się przy Alei Wolności Nr 16. tel. 14-89.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

6)

— Również nie było go dzisiaj u nas — odparł głos już z lekka zniecierpliwiony.

Cóż miała robić. Powiesiła słuchawkę. Widocznie poszedł pić gdzie indziej. Ale to było dziwne. Lubił tylko „Cafe de la Paix“. A zresztą wiedzieliby w kawiarni, gdyby posłowie byli i wyszli.

Co robić?

Nagle przyszło jej na myśl, by zatelefonować do posła Mareau, który przecież wydał jej mężowi to spotkanie. Numer jego telefonu widniał na karteczce zawieszonej nad aparatem.

Długo czekała wsłuchując się w przerywany terkot dzwonka, aż ktoś zdjął słuchawkę.

— Kto mówi? — spytał gniewny głos.

— Posłowa de Ronet. Czy mogę mówić z panem posłem?

— Pan poseł już śpi — odrzekł głos uprzejmiej — ale...

— Bardzo mi zależy na chwilce rozmowy.

— Zaraz obudzę.

Posłowa de Ronet była bardzo zdziwiona. Mareau już śpi, to znaczy, że powrócił już z owej biby... Gdzież więc jest jej mąż?

W tej chwili usłyszała zaspany głos w telefonie:

— Hallo! Moje najniższe ukłony! Czym mogę służyć pani dobrodziejce o tej tak późnej już porze?

— Bardzo przepraszam, że zrywałam pana ze snu, ale może pan potrafi mi powiedzieć, gdzie jest mój mąż?

— Jakto?— spytał zaspany głos modulując uprzejmość z ziewnięciem.

— Przecież poszedł dzisiaj na pańskie wezwanie do „Cafe de la Paix“!

— Na moje wezwanie? Ależ nic podobnego, proszę pani!

Pani de Ronet zadrżała.

— Jak to, więc pan nie telefonował do męża dzisiaj wieczorem po siódmej, nie wzywał go pan do „Cafe de la Paix“?

— Z wszelką pewnością nie. Położyłem się dzisiaj spać wyjątkowo wcześnie, aż wstyd przyznać się, już o dziewiątej...

— Ach, proszę pana, lękam się....

— Więc męża pani nie ma w domu?

— Poszedł po siódmej. Powiedział mi, że telefonował pan po niego i że z kilkoma kolegami czekacie na niego w kawiarni „de la Paix“, A teraz dochodzi pół do pierwszej i jeszcze go nie ma... Pan mówi, że go wcale nie wzywał... Co to może znaczyć?

Nastała chwila ciszy. Potem rzekł głos posła Mareau już zupełnie przytomny i z pewną nutą zaniepokojenia:

— Proszę pani... dzisiaj rano, jak pani wie, wygłosił mąż pani wielką mowę przeciwko kortaklistom. Obawiam się... Wygrażali się dzisiaj...

— Więc sądzi pan, że możliwa jest jakaś zemsta z ich strony?

— Uważam, że jest możliwa... Ktoś podszył się pod moje nazwisko i w ten sposób wywabił posła z domu. Ale niech się pani jeszcze nie przeraża, może się mylę... Może mąż pani poszedł gdzie indziej...

— On nie wychodzi nigdy, nie mówiąc mi, gdzie idzie — zaprotestowała drżącym głosem.

— Radził bym więc pani zatelefonować na policję, oczywiście do wydziału śledczego...

Pani de Ronet nie czekała już dłużej, zawiesiła słuchawkę i pełna zdenerwowania zdjęła ją natychmiast z powrotem, aby zażądać połączenia z oddziałem śledczym policji. Zaspana telefonistka zapytała kilkakrotnie, o jaki oddział policji chodzi i pani de Ronet mdlejąc z lęku i zdenerwowania odetchnęła z ulgą, gdy wreszcie zadzwonił daleki terkot i usłyszała upragnione „Hallo“.

— Oddział śledczy?

— Tak jest.

— Tutaj mówi posłowa de Ronet...

— Tu Lafettal.

Doskonale! Lafettal był dyrektorem oddziału śledczego policji. Nazwisko jego spotykała bardzo często na szpaltach gazet związane z ważnymi wypadkami kryminologicznymi. Rzuciła szybko do telefonu słowa:

— Uprowadzono mego męża...

— Proszę opowiedzieć spokojnie i krótko.

— O siódmej wieczorem zatelefonował po męża poseł Mareau, przyzywając go na zebranie do „Cafe de la Paix...“

— Przepraszam panią — to dzisiaj rano wygłosił mąż pani tę mowę prrciw kortaklistom?

— Tak jest...

— Słucham dalej.

c. d. n.

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych -- trzeba dla nich pracować.

Sport

Sztafeta kolarska Warszawa — Moskwa

Polski Związek Kolarski projektuje w roku przyszłym sztafetowy bieg kolarski Warszawa — Moskwa. Jako rewanż w roku 1948 odbyłby się bieg Moskwa — Warszawa. Wszystko przemawia za tym, że bieg ten dojdzie do skutku. Gigantyczna ta impreza wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Terminarz walk CKS'u o mistrzostwo Polski

Jak już komunikowaliśmy. Polski Związek Bokserski dokonał podziału na grupy mistrzów okręgowych. CKS zaliczony został do grupy II, w której jako przeciwników będzie miał OM TUR Rzeszów, HCP Poznań, Batory Chorzów. Lubliniankę i ŁKS.

Kalendarzyk spotkań CKS'u jest następujący: 8. XII. z OM TUR w Rzeszowie, 5. I. 1947 r. — z ŁKS'em w Łodzi, 12. I. z Lublinianka w Częstochowie, 26. I. z OM TUR w Częstochowie, 2. II. z HCP w Częstochowie, 9. II. z Batorym w Chorzowie, 23. II. z HCP w Poznaniu, 16. III. z Batorym w Częstochowie. 23. III. z ŁKS'em w Częstochowie, 30. III. z Lublinianką w Lublinie.

Mistrzestwa ping-pongowe Partyzant — Stradom 5:4

Wyniki poszczególnych gier: Wilk (P) — Czarnecki 21:14. 21:15, Czarnota R. (Str.) — Pawłowski 21:19, 21:13, Szyprowski (P) — Czarnota Z. 21:18, 21:12, Czarnecki (Str.) — Pawłowski 21:17. 21:12. Czarnota R. — Szyprowski 21:9, 21:12, Wilk — Czarnota Z. 20:22, 21:18, 21:18, Szyprowski — Czarnecki 21:17, 21:15, Wilk — Czarnota R. 21:17, 19:21. 21:18. Czarnota Z. — Pawłowski 23:21, 21:19. Sędziowali Lach II i Pawłowski.

Skra — CKS 7:2

(Szczegóły podamy jutro.)

Wezwanie do lekarzy sportowych

Komitet organizacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych wzywa wszystkich kolegów (koleżanki) lekarzy sportowych do zgłoszenia swego udziału do Stowarzyszenia.

Lekarze sportowi i lekarze interesujący się zagadnieniami wychowania fizycznego i sportu, którzy pragną zapoznać się z medycyną sportową i wziąć udział w pracach Stowarzyszenia zechcą zgłosić się osobiście lub listownie do przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego S. L. S. — d-ra Juliusza Zajkowskiego — Bagatela 10 w Warszawie.

Na dzień 5 stycznia 1947 r. został wyznaczony walny zjazd organizacyjny S. L. S. do Warszawy. Zjazd odbędzie się pod wysokim protektoratem ob. Ministra Zdrowia.

Max Schmelling zdemaskowany

Podczas rewizji przeprowadzanej w jednej z dawnych willi b. mistrza świata w boksie Maxa Schmellinga, znaleziono dokumenty świadczące o tym, że Max Schmelling utrzymywał ścisły kontakt z przywódcami partii hitlerowskiej, m. in. z b. ministrem Funkiem, z którym współpracował najbliżej.

Schmelling, jak wiadomo, zapewniał władze okupacyjne angielskie, że nigdy nie był hitlerowcem i że z partią nazistowską nie miał nic wspólnego. Obecnie kłamstwo to zostało zdemaskowane.

Dwaj Polacy w klubie angielskim

Herbert Gruszka i Franciszek Pelczyk, dwaj Polacy, byli piłkarze marynarki polskiej, wstąpili jako amatorzy do angielskiej drużyny piłkarskiej „Plymouth Arygle" w Plymouth. Obaj piłkarze grali poprzednio jako łącznicy. Należy nadmienić, że „Plymouth Argyle" jest drużyną II-ej Ligi angielskiej.

Anglia — Irlandia 8:8 w boksie

Rozegrane w Dublinie (Irlandia) spotkanie pięściarskie między Anglią a Irlandią zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Tandberg zwycięża

W Fare Hall w Gothenburgu odbyło się wczoraj spotkanie pięściarskie między mistrzem Szwecji wagi ciężkiej Olle Tandbergiem i Johnem Nillsonem. Zwyciężył Tandberg przez techniczne k. o.

Artykuły monopolowe nie podrożeją

Ostatnio zanotowano objawy wzmożonego popytu na artykuły monopolowe. W konsekwencji tego zjawiska nastąpiły sporadyczne wypadki braku tych artykułów na rynku. Równocześnie krążyły wśród ludności anonimowe, szeptane wiadomości na temat mającej jakoby nastąpić podwyżki cen wyrobów monopolowych w szczególności zaś cen spirytusu i wódki.

W związku z tym podsekretarz stanu Ministerstwa Skarbu dr Leon Kurowski poinformował przedstawicieli prasy o faktycznym stanie rzeczy w zakresie produkcji, zaopatrzenia rynku i sprzedaży wyrobów monopolowych. Przede wszystkim wiceminister Kurowski z całym naciskiem podkreślił, że zgodnie z polityką finansową Rządu, nie jest zamierzona żadna podwyżka cen artykułów monopolowych, po drugie równie silnie trzeba stwierdzić, że zaopatrzenie rynku w artykuły monopolowe ma jak najlepsze perspektywy.

Potrzeby konsumentów na wyroby spirytusowe będą zaspokojone. Sytuacja Monopolu Spirytusowego przedstawia się dobrze. Jeśli w roku ubiegłym na potrzeby przemysłowe i konsumcyjne ogółem mieliśmy do dyspozycji tylko 30 milionów litrów 100-stopniowego spirytusu, to w tym roku zgodnie z planem gospodarczym, przewidziana jest produkcja 70 milionów litrów 100-stopniowego spirytusu.

W związku ze zwiększoną prawie dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego produkcją cukru, przemysł spirytusowy ma do dyspozycji dwukrotnie większą ilość melasy, wobec czego wyprodukuje dwukrotnie więcej spirytusu melasowego niż w roku ubiegłym Monopol Spirytusowy otrzyma również do dyspozycji poważną ilość spirytusu ziemniaczanego, gdyż będzie dysponował pozostałą po zaopatrzeniu ludności w ziemniaki poważną ilością ziemniaków przemysłowych t.zn. drobnych, częściowo nadgniłych i częściowo nadmarzniętych.

Po zaspokojeniu potrzeb naszego przemysłu, duża część spirytusu zostanie obrócona na cele konsumcyjne. Potrzeby konsumentów będą zaspokojone, co pozwoli zlikwidować istniejący jeszcze ciągle proceder nielegalnej produkcji t.zw. bimbru. Ma to tym większe znaczenie, że do produkcji nielegalnej używane są surowce tak wartościowe, jak mąka żytnia lub cukier. podczas gdy w produkcji legalnej używa się przede wszystkim produktów ubocznych, jak np. melasy, a dopiero na drugim miejscu ziemniaków i to głównie nie nadających się do bezpośredniej konsumcji.

W związku z pogłoskami o rzekomej podwyżce cen trzeba zaznaczyć, że nie tylko nie jest brana pod uwagę możliwość podwyżki, lecz wręcz przeciwnie jest rozważana sprawa obniżenia cen niektórych wódek gatunkowych, a w każdym razie na święta Monopol Spirytusowy wypuści nowe, tańsze gatunki tych wódek.

Nawiązując jeszcze raz do pogłosek o rzekomym braku wódki w Warszawie wiceminister Kurowski podkreślił, że w ostatnich dniach dla przełamania tego zjawiska Ministerstwo Skarbu zarządziło pracę w Warszawskiej Wytwórni Wódek na dwie zmiany, a niezależnie od tego zadysponowało do Warszawy specjalny transport wódek z Poznania w ilości 15 wagonów. Gdyby nie wystarczyło to dla zwalczenia spekulacji Monopol Spirytusowy ma przygotowywać dalsze poważne rezerwy.

Produkcja soli

przekracza normalne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego

Zaopatrzenie w sól w bieżącym roku przedstawia się zupełnie dobrze. Do października sprzedawano miesięcznie przeciętnie po 20 tysięcy ton, gdy tymczasem według przedwojennych norm spożycia, zapotrzebowanie nie przekroczyło 16 tysięcy ton.

Ponieważ nasze pokłady soli są praktycznie niewyczerpane. Monopol Solny może zaspokoić każde zapotrzebowanie. Gdy więc w październiku ujawniło się sezonowe zwiększenie zapotrzebowania na sól w związku z okresem kiszenia ogórków i kapusty, dostarczyliśmy w tym miesiącu na rynek ponad 27 tysięcy ton. W listopadzie i grudniu Monopol Solny wyśle do hurtowni solnych po 25 tysięcy ton soli. Jakkolwiek ilości te przekraczają normalne zapotrzebowanie, Ministerstwo Skarbu pragnie stworzyć w hurtowniach rezerwy soli, co będzie najlepszym sposobem walki ze spekulacją.

Nie przewiduje się żadnych zmian cen soli. Cena 10 zł. za kilogram soli białej i 5 zł. za kilogram soli szarej jest gospodarczo najzupełniej uzasadniona.

Reasumując, wiceminister Kurowski jeszcze raz z całym naciskiem podkreślił, że możliwości produkcyjne i zapasy artykułów monopolowych są tak duże, polityka zaś cen Monopolów jest tak stała, że gorzko się zawiedzie każdy spekulujący na zwyżkę cen lub na wyczerpanie zapasów monopolowych.

Cena zapałek nie ulegnie zmianie

Monopol Zapałczany dostarczał dotąd stale na rynek przeciętnie po 55 milionów pudełek zapałek miesięcznie. Od października począwszy ilość ta będzie wynosić przeszło 57 milionów pudełek. Ponadto licząc się z okresem świątecznym i ewentualnym zwiększeniem zapotrzebowania zapałek, monopol dodatkowo wprowadza jednorazowo na rynek około 37 milionów pudełek zapałek zagranicznego pochodzenia.

Cena zapałek nie ulegnie żadnej zmianie. Zapałki zagraniczne będą sprzedawane po takiej samej cenie jak zapałki krajowe, czyli po 3 złote za pudełko.

UWAGA!

Komitet Pom. Zimowej w Częstochowie apeluje do wszystkich obywateli, aby wszędzie w urzędach (na poczcie, kolei itp.) przy wpłacaniu na Fundusz Pomocy Zimowej żądali w zamian znaczków lub innej przewidzianej formy pokwitowania

Z życia kulturalnego

Odczyt „Ludzie listopadowi" w Klubie Literackim

Jutro dnia 28 b. m. we czwartek, w przeddzień rocznicy Powstania Listopadowego Klub Literacki urządza odczyt profesora Ferensa p. t. „Ludzie listopadowi".

Odczyt ten odbędzie się o godz. 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej Aleja N. M. P. 22 pierwsze piętro. Bilety wejścia tamże codziennie od godz. 10-12 i od 16-19.

TEATR WIELKI „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

Dziś we środę 27 b. m. o godz. 19.15 przewyborna komedia w 4 odsłonach W. Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"? Udział biorą: Krzyżanowska, Łukowska, Marso, Dobrowolski, Łodyński, Mielczarek, Orliński, Paluszkiewicz. Płoński, Rusek, Sarnowski, Szymkowski, Stanisławski, Wojciechowski paziowie i liczni statyści. Orkiestrą dyryguje Jerzy Karpiński. Choreografia J. Pitołajówny. Ilustracja muzyczna W. Krzemieńskiego. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Inscenizacja i reżyseria dyr. Bronisława Dąbrowskiego.

TEATR KAMERALNY „W małym domku"

Dziś powtórzenie premiery.

Dziś we środę 27 b. m. o godz. 19.15 powtórzenie premiery pięknej i ciekawej sztuki w 3 aktach Tadeusza Rittnera, p. t. „W małym domku". Udział biorą: Gołaszewska. Turska, Wodyńska, Bojamowski, Borkowski, Kwiatkowski, Leński, Łowicki, Mieczyński i Stanisławski Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Kasa czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21 61

Program kin

„Wolność" — „Ulica złoczyńców". Film produkcji francuskiej. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. w niedziele o 13.30. Dla młodzieży od lat 18.

Kino „Tęcza" — Film p. t. „Zoja" — film o bohaterstwie sowieckiej kobiety. W roli głównej Halina Godianiecka. Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 34/46.

Kino „Polonia" — Film o. światowym rozgłosie „Cyrk". Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 36/46.

Początek: o 16, 18 i 20-ej, w niedziele i święta o godz. 14-ej.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Aud. dla szkół. 13.00 Koncert dla szkół. 14.00—15.00 Program lokalny 15.00 „Rozmowa Janka i Joasi ze stryjem". 15.15 Wędrówka z mikr. 15.25 Koncert solistów. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. literac. p. t. „Poezja o Mickiewiczu" w oprac. Romana Sadowskiego. 16.50 Z życia kultural. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Reportaż. 17.25 W programie: „Mozaika o zmierzchu" 17.55 „U naszych przyjaciół" 18.15 Opowiadanie sentymentalne Kornela Filipowicza. 18.30 „Nauka przy głośniku" 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Aud. kameral. 19.40 Piosenki i duety Jerzego Wassowskiego. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wiecz. 20.25 Koncert popul. 21.00 Słuchowisko pt. „Mochnacki" pióra Tadeusza Łopalewskiego. w rocznicę powstania listopadowego. 21.25 „Nasze pieśni". Pieśni Miecz. Karłowicza w wyk. Tom. Dąbrowskiego. 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" B. Prusa 22.00 Aud. rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. 23.00 Ostat. wiad. dzien. wiecz. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka poważna. 23.55 Streszczenie ważn. wiadom. dziennika. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.